

Sygn. akt IV 1Ka 272/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 maja 2019 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, IV Wydział Karny - Odwoławczy, Sekcja d/s postępowań szczególnych i wykroczeń w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Maczuga

Protokolant: sekr. sądowy Aneta Woźniczka

przy udziale asp. Urszuli Pęgiel z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 maja 2019 roku sprawy

G. Z. (Z.)

s. B. i D. z domu K.

ur. (...) w K.

obwinionego o wykroczenia z art. 50a§1kw i z art. 96§1kw

z powodu apelacji wniesionej przez obwinionego,

od wyroku zaocznego Sądu Rejonowego dla Krakowa - Krowodrzy w Krakowie z dnia 19 kwietnia 2018 roku, sygn. akt II W 465/18/K,

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uniewinnia na podstawie art. 5 § 1 pkt 2 kpw obwinionego G. Z. od zarzuconego mu we wniosku o ukaranie czynu polegającego na tym, że w dniu 1 sierpnia 2017 roku około godziny 16:30 w K. przy ul. (...) posiadał przy sobie karczownik (...) oraz nóż a okoliczności ich posiadania wskazywały, iż mogą zostać użyte w celu popełnienia przestępstwa – to jest od popełnienia wykroczenia z art. 50a § 1 kw;

2. obwinionego G. Z. w ramach zarzutu wniosku o ukaranie, uznaje za winnego tego, że w dniu 1 sierpnia 2017 roku w K. kierował samochodem marki M. numer rejestracyjny (...) nie posiadając nalepki kontrolnej na szybie czołowej - to jest popełnienia wykroczenia z art. 96 § 1 pkt 5 kw w zw. z art. 71 ust. 2 Ustawy prawo o ruchu drogowym i za ten czyn na mocy art. 96 § 1 pkt 5 kw wymierza mu grzywnę w kwocie 200 (dwieście) złotych;

3. uchyla punkt II zaskarżonego wyroku i na podstawie art. 230 § 2 kpk w zw. z art. 44 § 5 kpw zwraca obwinionemu dowody rzeczowe w postaci karczownika z napisem „F. (...)” oraz noża, opisanych na wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod pozycją 1 i 2;

4. uchyla punkt III zaskarżonego wyroku;

II. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 150 (sto pięćdziesiąt) złotych – łącznie za obie instancje, z czego kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych tytułem wydatków oraz 30 (trzydzieści) złotych tytułem jednej opłaty; kosztami sądowymi w zakresie objętym uniewinnieniem obciąża Skarb Państwa.

SSO Wojciech Maczuga

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 maja 2019 roku

G. Z. został obwiniony o to, że:

w dniu 1 sierpnia 2017 roku około godziny 16³⁰ w K. przy ul. (...), posiadał przy sobie karczownik (...) oraz nóż, a okoliczności ich posiadania wskazywały, iż mogą zostać użyte w celu popełnienia przestępstwa, ponadto w tym samym miejscu i czasie kierował pojazdem marki M. o nr rej. (...) nienależycie zaopatrzonym w wymagane urządzenia lub przyrządy, to jest nie posiadał nalepki kontrolnej na szybie czołowej, czym wykroczył przeciwko przepisom o ruchu drogowym, tj. o wykroczenie z art. 50a § 1 kw. i art. 96 § 1 pkt 5 k.w.

Sąd Rejonowy dla Krakowa – Krowodrzy w Krakowie wyrokiem z dnia 19 kwietnia 2018 roku sygn. II W 465/18/K orzekł w tym przedmiocie następująco:

I. obwinionego G. Z. uznaje za winnego popełnienia czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie stanowiącego wykroczenia z art. 50a § 1 kw. i art. 96 § 1 pkt 5 kw. i za to na mocy art. 50a § 1 k.w. i przy zastosowaniu art. 9 § 2 k.w. wymierza obwinionemu łącznie karę 4000 (cztery tysiące) złotych grzywny;

II. na mocy art. 50a § 2 k.w. orzeka przepadek dowodów rzeczowych w postaci:

1. karczownika z napisem „(...)” o długości ostrza około 12 cm, opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod poz.1;
2. noża o długości ostrza około 17 cm, opisanego w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) pod poz. 2;

-zarządzając na mocy art. 195 § 1 k.k.w. ich zniszczenie;

III. na podstawie art. 119 § 1 k.p.w w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 roku, Nr 49 poz. 223 ze zm.) zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 470 (czterystu siedemdziesięciu) złotych, w tym 400 (czterystu) złotych tytułem opłaty oraz 70 (siedemdziesięciu) złotych tytułem wydatków postępowania.

Wyrok ten zaskarżył w całości obwiniony i zarzucił mu:

błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę zapadłego orzeczenia, a mogący mieć wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu przez Sąd meriti, że dopuścił się przypisanych czynów zakwalifikowanych z art. 50 a §1 kw oraz art. 96 § 1 pkt. 5 kw w sytuacji gdy w świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie ma podstaw do uznania, iż okoliczności posiadania przez niego przyrządów wskazywały na zamiar użycia ich do popełnienia przestępstwa oraz, iż działał z zamiarem bezpośrednim wynikowym prowadząc samochód marki M. o nr rej. (...) nienależycie zaopatrzonym w wymagane urządzenia lub przyrządy tj. przy braku posiadania nalepki kontrolnej na szybie czołowej.

W oparciu o powyższe zarzuty apelujący wniósł o uniewinnienie od zarzucanych czynów ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznana Sądowi Rejonowemu.

Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego była częściowo zasadna – a to w zakresie w jakim podnosiła ona, niesłuszne skazanie go za wykroczenie z art. 50a § 1 kw, przy czym nie był tu uzasadniony zawarty w tym środku odwoławczym zarzut błędu

w ustaleniach faktycznych. Ustalenia faktyczne Sądu I instancji, co do sytuacji w jakiej ujawniono u obwinionego karczownik (...) i nóż – były bowiem prawidłowe, jednak wyciągnął z nich ten Sąd później nieuprawnione wnioski, co do wypełnienia w tym zakresie przez G. Z. znamion wykroczenia – a zatem to subsumcja faktów pod odpowiedni przepis prawa materialnego obarczona była błędem i to właśnie uchybienie winno być należycie sformułowanym zarzutem odwoławczym. Mieć jednak należy na uwadze, że apelacja sporządzona została przez osobę niefachową, a Sąd Odwoławczy nie jest tu związany treścią wadliwego zarzutu i co więcej, w każdej sytuacji może on z urzędu działać na korzyść obwinionego.

Sąd też, w opisanym wyżej zakresie apelacja spowodowała skutek w postaci uniewinnienia G. Z. od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 50a § 1 kw.

Sąd Odwoławczy nie uwzględnił natomiast zarzutu apelacji, odnoszącego się do rzekomego błędu w ustaleniach faktycznych Sądu w zakresie przypisania obwinionemu znamion wykroczenia z art. 96 § 1 pkt 5 kw.

Fakt jednak, że za oba wykroczenia Sąd I instancji na podstawie art. 9 § 2 kw, wymierzył obwinionemu jedną karę, powoduje, iż kara za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 kw orzeczona musiała zostać na nowo, w granicach zagrożenia tym przepisem i uwzględniając wyłącznie stopień społecznej szkodliwości tego czynu oraz stopień zawinienia jego sprawcy.

Dlatego, uwzględnienie apelacji G. Z. co do wykroczenia z art. 50a § 1 kw, rzutować też musiało na wymiar kary, orzeczonej ostatecznie tylko za jedno wykroczenie. Kara ta została przez Sąd Okręgowy wymierzona w wysokości znacząco niższej, niż uprzednia kara dotycząca obu wykroczeń, bo czym innym jest tu samo tylko prowadzenie pojazdu, na którego przedniej szybie wyłącznie brak było tzw. nalepki kontrolnej, niż to co wcześniej obwinionemu łącznie zarzucano.

Tu zresztą niezbędna jest dygresja, że we wniosku o ukaranie, oskarżyciel publiczny tak sformułował opisy czynów – jakby zachowanie obwinionego było jednym tylko zachowaniem, a jednocześnie nie przywoływał on w kwalifikacji art. 9 § 1 kw, odnoszącego się do takiej sytuacji.

Tymczasem posiadanie w samochodzie maczety (karczownika) oraz noża, akurat w tym samym czasie i miejscu gdy kontrola drogowa ujawniła też brak owej nalepki kontrolnej na szybie, jest zachowaniem całkowicie z tym drugim niezwiązanym, objętym oddzielnym zamiarem, co więcej - wymagającym od obwinionego podjęcia wcześniej konkretnych decyzji i działań (zapakowania do torby i schowka owych przedmiotów). Bez nalepki mógł też obwiniony jeździć samochodem wielokrotnie i od pewnego już czasu, nie przewożąc akurat wtedy zakwestionowanych przedmiotów. Jedno zachowanie polega tu na celowym posiadaniu w inkryminowanych okolicznościach zakazanych przedmiotów, drugie zaś na nie posiadaniu na szybie nalepki, co objęte może być choćby zamiarem wynikowym, odmiennym od tego pierwszego. Nie jest to więc w rzeczywistości jeden czyn, a odrębne zachowania, połączone tylko przypadkowo, chwilą ich ujawnienia. Podejście Sądu Rejonowego do tego problemu – było ambiwalentne (żeby nie pisać tu wręcz o wewnętrznej sprzeczności orzeczenia). Z jednej bowiem strony napisał on w sentencji, o uznaniu G. Z. winnym „czynu zarzucanego mu wnioskiem o ukaranie”, z drugiej zaś - przy wymiarze kary zastosował przepis art. 9 § 2 kw, dotyczący sytuacji wymierzania jednej kary za dwa lub więcej odrębnych wykroczeń, o które postępowanie toczyło się jednocześnie.

Biorąc powyższe pod uwagę, doszedł Sąd Odwoławczy do przekonania, że w istocie obwinionemu zarzucono jednak dwa odrębne czyny (wykroczenia) i wymierzono za nie jedną karę na podstawie art. 9 § 2 kw.

Taka konstatacja implikuje konieczność odrębnego orzekania co do każdego z zarzuconych czynów – tutaj uniewinnienia od posiadania karczownika i noża, w okolicznościach opisywanych w art. 50a § 1 kw oraz skazania G. Z. na nową karę za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 kw.

Odnosząc się do kwestii uniewinnienia obwinionego G. Z. od zarzucanego mu czynu z art. 50a § 1 kw, wskazać trzeba, co następuje:

karalne jest posiadanie w miejscu publicznym noża, maczety lub innego podobnie niebezpiecznego przedmiotu, gdy okoliczności jego posiadania wskazują na zamiar użycia go w celu popełnienia przestępstwa.

Chodzi tu przy tym o zamiar użycia w przestępczym celu „tu i teraz” a nie być może kiedyś, w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Interpretacja znamienia ustawowego „okoliczności świadczących o zamiarze użycia w celu popełnienia przestępstwa”, posiadanych w samochodzie przedmiotów (karczownik (...) i nóż), nie może odbywać się też, poprzez odwołanie się do określonych cech osobowych obwinionego, czy to stricte osobniczych (np. mężczyzna w określonym wieku, czy o ustalonym poziomie wykształcenia lub konkretnym rysie psychologicznym) czy to wyróżników społecznych, czyniących go członkiem jakiejś wyodrębnionej grupy obywateli (np. zwolenników określonej partii politycznej lub też członków prawnie dopuszczonego do działania stowarzyszenia, którego celów działania, może jednak nie podzielać przedstawiciel organu dokonującego interpretacji przepisu).

Taka wykładnia przepisu art. 50a § 1 kw sprzeczna byłaby z treścią art. 32 Konstytucji RP, stwierdzającego równość wszystkich obywateli wobec prawa.

Sam więc fakt bycia kibicem czy pseudokibicem jakiejś drużyny (opisywanym też potocznie jako „kibol”), osobą należącą do jakiejś grupy określanej z kolei np. jako rodzaj „podkultury”, „mniejszości rasowej, religijnej lub etnicznej” albo nawet „grupy przeciwników politycznych” – nikogo nie może stawiać, niejako „z automatu” w roli osoby, której prawa obywatelskie zostają w jakiś sposób ograniczone w stosunku do reszty społeczeństwa. Obrazowo mówiąc, gdyby tzw. wzorcowy obywatel, jadąc drogą publiczną, zatrzymany został do kontroli drogowej i przypadkiem, w bagażniku jego pojazdu odkryto by – nóż, maczetę, łom lub siekiere – to trudno byłoby, z tego tylko tytułu - karać go za wykroczenie z art. 50a § 1 kw (czego zresztą Sąd Rejonowy tu nie kwestionuje) a ponadto, o czym mowa będzie dalej - domagać się od niego wyjaśnienia „racjonalnego celu” posiadania takich przedmiotów (co do których nie obowiązuje przecież ustawowy zakaz ich posiadania). Idąc tokiem rozumowania zaprezentowanym przez Sąd I Instancji, nakazującym ocenę przez pryzmat cech osobowych „okoliczności posiadania wskazujących na zamiar użycia przedmiotu w celu popełnienia przestępstwa” i doprowadzając tę interpretację do pewnej skrajności (prawidłowa wykładnia winna bowiem działać we wszystkich przypadkach, a nie tylko typowych) – można by dojść do przekonania, iż osoba o określonych cechach, nie będzie mogła nawet zjeść posiłku w ogródku restauracyjnym w centrum miasta, bowiem dla tej czynności powinna ona posiadać w dłoniach nóż i widelec, uznane wszak za przedmioty niebezpieczne. Praktycznie nie mogłaby ona też nigdy nabyć noża czy siekiery – bo musiałaby przecież wejść w ich posiadanie w sklepie (miejsce publiczne), a następnie w jakiś sposób dowieźć je do domu, podróżując przez ulice miasta. Na pewno więc traktowana byłaby inaczej, niż ów „wzorcowy obywatel”.

Jest to jednak karanie za to, kim się jest a nie za to co się zrobiło.

Reasumując – to nie w cechach osobowych obwinionego, winniśmy szukać „okoliczności posiadania wskazujących na zamiar użycia przedmiotu w celu popełnienia przestępstwa” – ale wyłącznie w zewnętrznych przejawach zachowania się takiej osoby przebywającej w miejscu publicznym, z takimi jak opisane w art. 50a § 1 kw, przedmiotami.

Wskazuje się zresztą na to w literaturze. Przykładowo, w Kodeks Wykroczeń. Komentarz. pod red. T. Bojarskiego czytamy: „Szczególnie ważne jest stwierdzenie okoliczności wskazujących na zamiar użycia przedmiotu w celu popełnienia przestępstwa. Świadczyć o tym może stan napięcia emocjonalnego związany z przebiegiem imprezy publicznej, awantura wywołana przez uczestników imprezy sportowej lub kulturalnej, podczas wiecu lub demonstracji zgromadzonych osób lub innego zgromadzenia. Przy tym dla dokonania wykroczenia nie jest konieczne demonstrowanie tego przedmiotu połączone z groźbą jego użycia. Na ogół będzie jednak chodzić o jawność posiadania takiego przedmiotu. Wyjątkowo wykroczenie może stanowić także przedmiot ukryty przez osobę, ale posiadany w warunkach napięcia emocjonalnego podczas np. imprezy i przy ujawnionych pogróżkach.” (opubl. WK 2015 oraz w Lex).

Natomiast te cechy osobowe, nad którymi skupił się tutaj Sąd Rejonowy, mogą co najwyżej być jakimś przyczynkiem, do określonej oceny złożonych przez obwinionego wyjaśnień, w kontekście ustalonych

jego zewnętrznych zachowań.

Krytycznie też trzeba się odnieść, do drugiego argumentu, którego użył tu Sąd I instancji przypisując obwinionemu to wykroczenie. Chodzi o kwestię braku wykazania przez obwinionego „racjonalnego powodu”, dla którego posiadał on w pojeździe, tego typu narzędzia (patrz k.59).

Takie poglądy pojawiają się zresztą w literaturze (patrz Kodeks wykroczeń. Komentarz. pod red. T. Grzegorzcyka, opubl. Lex 2013) oraz w orzecznictwie (patrz wyrok Sądu Okręgowego w Gliwicach VI Ka 969/15 opubl. w Lex).

Nie można jednak podchodzić do nich bezrefleksyjnie i w oderwaniu od realiów sprawy. Podnieść bowiem trzeba, że zarówno polska procedura karna jak i związana z nią procedura wykroczeniowa – opierają się na założeniu, iż to oskarżyciel ma dowieść podsądnemu fakt dopuszczenia się przestępstwa (czy tak jak tu – wykroczenia), a nie na odwrót - domagać się złożenia przez niego wyjaśnień, których prawdziwość i racjonalność będzie następnie oceniana i w ten sposób będzie on musiał tłumaczyć się ze swojego postępowania. Składanie wyjaśnień ma charakter dobrowolny. Oskarżony i obwiniony mają prawo milczeć i z powodu takiej swojej decyzji, nie mogą ponosić żadnych negatywnych konsekwencji procesowych.

Złożenie lub odmowa złożenia wyjaśnień podlegają ocenie Sądu – ale poprzez pryzmat innych zebranych dowodów – w tym dowodów obciążających. Jeżeli oskarżyciel takie zewnętrzne, obciążające dowody przedstawił – zaś oskarżony (obwiniony) tłumaczy się nieracjonalnie, to jest zrozumiałym, że ich wymowy nie obali – a zatem zostanie skazany. Stanie się tak jednak nie dlatego, że przy braku zewnętrznych dowodów nie przedstawił czy to logicznego, czy to jakiegokolwiek nawet wytłumaczenia swojego postępowania. Słowem – chodzi o to, że ów brak wytłumaczenia „racjonalnego powodu” posiadania narzędzia – musi być pewną wadą wyjaśnień, w sytuacji ustalenia jednak innymi dowodami, wszystkich zewnętrznych aspektów zdarzenia, wskazujących na ów zamiar popełnienia przestępstwa. Okoliczności bowiem obiektywnie dostrzegalne, mogą jednak być w pewnych okolicznościach, w sposób odmienny od narzucającego się w pierwszej chwili, racjonalnie wytłumaczone.

Nie da się natomiast opierać skazania, przy braku innych dowodów – tylko na nielogiczności tłumaczenia się obwinionego. Nie można bowiem niedostatków w zakresie dowodów obciążających, stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających (patrz - Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r. sygn. III KRN 88/95, opubl. w OSNKW 1995/11-12/77)

Stąd też, na całkowitym niezrozumieniu zasad procedury, opierały się formułowane w oburzonej tonie, przed kilku laty, publikacje prasowe, których autorzy „zdumiewali się” łatwawiernością sądu, który uniewinnił obwinionych pseudokibiców od wykroczenia z art. 50a § 1 kw, gdyż rzekomo wierzył w ich zapewnienia, że maczeta zatrzymana u nich np. zimą, miała służyć do karczowania krzaków na działce. Podobnie należy ocenić wypowiedzi rzecznika Policji (np. Gazeta (...) z 31 stycznia 2015 r., opubl. również na jej stronie internetowej, Gazeta (...) z 16 kwietnia 2016 r. opubl. też na jej stronie internetowej).

Wracając jeszcze do kwestii oceny owych wyjaśnień, dodać wypada, że o takiej ocenie można jednak też mówić dopiero wtedy, gdy ktoś dobrowolnie złożył wyjaśnienia – w tej zaś sprawie, nigdy do tego praktycznie nie doszło (k. 13, 45).

Ponadto, już tylko na marginesie trzeba zwrócić uwagę, na niedookreśloność przytaczanego wyżej sformułowania „racjonalny powód” – bo każdy ocenia to wyłącznie według własnych kryteriów, nie będących zbiorem zasad uniwersalnych dla wszystkich. Przykładowo, niejednokrotnie powody zachowania czy inne racje, przedstawiane przez osobę głęboko wierzącą, nie będą „racjonalne” dla ateisty, ktoś kto nie był zaś nigdy biedny nie zrozumie racji osoby ubogiej. Również osoba, która nigdy nie była w sytuacji zagrożenia życia, może mieć trudność w ocenie „racjonalności” zachowań osoby, mającej za sobą tego typu traumatyczne przeżycie. Przykłady można by tu zresztą mnożyć, tym bardziej, że ocena racjonalności lub nie pewnych zachowań, zawsze będzie wynikać z posiadanego przez oceniającego

bagażu doświadczenia życiowego, odmiennego dla osób pochodzących z różnych środowisk, zawodów, osób o różnej płci czy nawet tylko o odmiennym wykształceniu lub poziomie inteligencji. Dlatego przy ocenie „racjonalności” trzeba brać pod uwagę nie tylko własne pojmowanie tego pojęcia.

Jak już jednak wyżej wskazano, trudno odnosić ocenę „racjonalności” do wyjaśnień, których nie było, wymagać „wy tłumaczenia się” z czegoś, co nie jest zakazane, zaś czyjaś prywatna ocena in abstracto, co ktoś powinien lub nie powinien wozić w samochodzie, nie powinna być podstawą skazania.

Przenosząc wszystkie powyższe wywody, na kanwę niniejszej sprawy, wskazać trzeba, że zakwestionowanych u niego przedmiotów – obwiniony nie posiadał i nie demonstrował w sposób jawny, nikomu nie okazywał, nie groził i nie wymachiwał nimi. Nie znajdował się on też w miejscu, w którym odbywałaby się jakakolwiek impreza sportowa czy kulturalna, na wiecu, demonstracji, czy w miejscu w którym gromadziliby się inni pseudokibice. Nie znajdował się on też w chwili zatrzymania w stanie napięcia emocjonalnego, konfliktu czy pobudzenia. Nie był nietrzeźwy, nie stawiał funkcjonariuszom oporu, dobrowolnie wydał zatrzymane przedmioty. Nie wykazano też, by udawał się na tzw. „ustawkę” lub też wracał z niej, a nawet, by takie zdarzenie w ogóle miało wówczas miejsce w K. lub okolicach. Nie powiązano obwinionego z żadnym napadem czy innym gwałtownym zachowaniem w tym dniu, w ramach którego miał być użyty nóż lub maczeta. Słusznie apelujący podnosi, iż jedynym powodem zatrzymania go, był brak nalepki kontrolnej na szybie pojazdu. Nóż znajdował się w schowku drzwi w pojeździe a karczownik, niedużych zresztą rozmiarów, w torbie sportowej na siedzeniu.

Wobec więc braku jakichkolwiek pozytywnych ustaleń, świadczących obiektywnie o wypełnieniu w powyższych okolicznościach przez obwinionego, znamienia posiadania noża i karczownika – w okolicznościach wskazujących na zamiar użycia ich w celu popełnienia przestępstwa – skazania nie można tu opierać, tylko na ujawnionym w policyjnych rejestrach (nie mających zresztą waloru dowodowego) fakcie, że ktoś był tam odnotowany jako pseudokibic oraz że nie przedstawił on „racjonalnego powodu” posiadania wówczas tych przedmiotów.

Dlatego na podstawie art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw zaskarżony wyrok w tej części zmieniono, uniewinniając na zasadzie art. 5 § 1 pkt 2 kpw (brak znamion wykroczenia), obwinionego G. Z. od zarzuconego mu wykroczenia z art. 50a § 1 kw. Kosztami sądowymi za obie instancje w tej części, po myśli art. 119 § 2 pkt 1 kpw obciążono Skarb Państwa. Wobec uniewinnienia – zatrzymane dowody rzeczowe w postaci karczownika (...) i noża – podlegały zwrotowi.

W odniesieniu zaś do czynu, polegającego na prowadzeniu pojazdu nie wyposażonego w wymagane „urządzenia i przyrządy”, o jakich mowa w art. 96 § 1 pkt 5 kw, wskazać wypada, iż apelacja obwinionego była chybiona. Podnosiła ona w istocie, ewentualny brak po jego stronie zamiaru popełnienia wykroczenia a także „znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu”, wobec braku wpływu tej sytuacji na bezpieczeństwo jazdy.

Argumenty te były nietrafne. Brak nalepki na przedniej szybie pojazdu jest w sposób oczywisty widoczny dla kierującego, już na pierwszy rzut oka. Każdy kierowca winien przy tym znać i stosować przepisy prawa o ruchu drogowym, zaś nalepka kontrolna nie jest nowością i obowiązuje w Polsce od wielu lat. Z założenia nie ma ona wprost - polepszać bezpieczeństwa jazdy, ale służyć ma łatwiejszej identyfikacji pojazdów, zarówno w aspekcie wykroczeń popełnianych przez kierujących, jak i utrudniać kradzieże oraz paserski handel kradzionymi częściami pojazdów.

Nie ma więc najmniejszych wątpliwości, że obwiniony prowadził świadomie pojazd nie posiadający wymaganej nalepki. Jej niezbędność wynika zaś, jak słusznie to wywiódł Sąd Rejonowy, z przepisu art. 71 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. prawo o ruchu drogowym.

Dla czynów mających postać wykroczeń, ustawodawca nie przewidział instytucji „znikomego stopnia społecznej szkodliwości”, dlatego, że generalnie od przestępstw odróżnia je właśnie, zasadniczo niższa społeczna szkodliwość. Jak wyżej wskazano, brak wpływu wprost na bezpieczeństwo jazdy, nie ma tu żadnego znaczenia dla oceny społecznej szkodliwości czynu, która na pewno jest tu wyższa niż znikoma, choć ocenić ją generalnie trzeba jako stosunkowo niewysoką. Zagrożenie bezpieczeństwa ruchu, nie jest tu znamieniem wykroczenia.

Nie było więc najmniejszych podstaw do uniewinnienia G. Z. od takiego zarzutu.

W sytuacji natomiast uniewinnienia go od wykroczenia z art. 50a § 1 kw, oraz wcześniejszego, błędnego, łącznego formułowania zarzutów przez oskarżyciela publicznego – niezbędnym stało się prawidłowe opisanie przez Sąd Odwoławczy przypisanego G. Z. wykroczenia oraz wymierzenie mu na nowo kary – już tylko za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 kw, z uwzględnieniem stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu.

Podstawą zmiany wyroku w tym zakresie, był art. 437 § 2 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw.

Sąd Odwoławczy uznał, że za opisane wykroczenie wystarczająca dla obwinionego będzie grzywna w kwocie 200 zł, co zgodne jest z ustalonym wyżej stopniem społecznej szkodliwości jego czynu i nie przekracza stopnia zawinienia sprawcy. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma też celowości orzekania kary surowszej, skoro kilkusetzłotowe mandaty zwykle są wymierzane przez Policję za typowe wykroczenia drogowe. Czyn G. Z., nie jest zaś niczym więcej. Ponadto trzeba mieć na uwadze, jako okoliczność łagodzącą, że jesienią 2018 roku szefowie resortów cyfryzacji i infrastruktury, szeroko informowali w mediach, o zamiarze wprowadzenia zmian w przepisach - w szczególności zlikwidowania obowiązku posiadania przy sobie prawa jazdy, likwidacji karty pojazdu, możliwości pozostawienia sobie poprzednich numerów rejestracyjnych nabytego pojazdu, a także o zamiarze likwidacji naklejki na szybę z numerem rejestracyjnym pojazdu. Takie stanowisko władzy publicznej, pomimo nie wprowadzenia jeszcze wszystkich tych zmian przepisów w życie (w szczególności kwestii nalepki kontrolnej), rzutuje jednak na ocenę zmniejszenia się stopnia społecznej szkodliwości czynu.

Dlatego, na podstawie wskazanych wyżej przepisów, orzeczono jak w sentencji.

Na nowo orzeczono też w zaistniałej sytuacji o kosztach procesu, uchylając uprzednie rozstrzygnięcie, zawarte w punkcie III zaskarżonego wyroku. Obok omówionej już wyżej, obciążenia kosztami sądowymi Skarbu Państwa w zakresie objętym uniewinnieniem – na nowo obliczono też jedną opłatę od kary za wykroczenie z art. 96 § 1 pkt 5 kw - za obie instancje – na kwotę 30 zł (na podstawie art. 3 ust. 1 w zw. z art. 21 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych). Od obwinionego zasądzono koszty sądowe na nowo tj. wydatki za obie instancje i jedną opłatę, na podstawie art. 119 § 1 kpw, i 121 § 1 kpw w zw. z art. 634 kpk. Nie było bowiem żadnych podstaw, do zwolnienia go od takich należności, których wysokość łączna - 150 zł, jest relatywnie niewielka, tym bardziej w odniesieniu do kwot, które miał on zapłacić na mocy zmienionego niniejszym wyrokiem, orzeczenia Sądu Rejonowego.

SSO Wojciech Maczuga